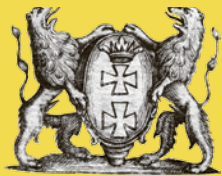


Boska tajemnica
Stanisława
Białogłowicza



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energią



► Str. 10

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 408 | 18.09.2015 r.

Bauć: Syryjczykiem jest
dzisiaj niemal każdy
imigrant

► Str. 3

Pary z receptą
na długoletni związek

► Str. 3

Nie bójmy się ratować życia

► Str. 4

Samochody wróciły
na Most Siennicki

► Str. 5

Gdańskie stypendia
dla uzdolnionych

► Str. 5

Zainteresowanie rynkiem
mieszkaniowym nie maleje

► Str. 6

Bronimy złotego medalu!

► Str. 11

Kto zrobi pierwszy krok
do NICE PLŻ?

► Str. 12

"Jesień w ogrodzie" w... jesiennym klimacie



100 wystawców i około 7 tysięcy osób wzięło udział w piątej edycji kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie” na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk.

► Str. 7

F(ig)raszka

Wyborami jesień się zaczyna
Jeszcze wrzesień choć
niedługo październik
Rusza knucia i intryg
maszyna
Ważne kto będzie kajtek kto
sternik
Złota jesień to także wykopki
Bledsze słońce i trochę
gasnące
Różni tacy i snobi i snobki
Rozrzucają kartofle gorące

Liczba

100 zł

o taką kwotę wzrosnie płaca
minimalna w 2016 r.

170 zł

o taką kwotę netto mogą wg
propozycji min. Zembali (PO)
wzrosnąć płace niektórych
pielęgniarek

285 tys. zł

dochód w 2014 Tomasa
Kowalskiego, prezesa 2 spółek
BIEG 2012 i Arena Operator -
inwestora i zarządcy stadionu
w Letnicy

Cytat tygodnia

- Coraz większa grupa
emigrantów chce
osiedlić się w Europie w
celach ekonomicznych.
Monachium ledwo przyjęło
uchodźców, a już ma
problemy - poseł Andrzej
Jaworski (PiS)

- Jeżeli w Syrii dalej
będzie panowała wojna
(...) będziemy świadkami
wielkiego exodusu. Angela
Merkel wyraziła ofertę
wielkoduszności (...) w
niedzielę przyznała, że to
się nie uda - poseł Leszek
Miller (SLD)

"Rozmowy kontrolowane"
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy

Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nie wstydzimy się czerwieni!

Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni, jako pierwsza w Gdańsku, rozpoczęła kampanię wyborczą. 16 września liderka prof. Joanna Senyszyn przedstawiła program i swoją Super drużynę. Kandydaci byli ubrani w jednakowe czerwone koszulki z nadrukowanymi nazwiskami i numerami. Wszyscy w znakomitych nastrojach, gotowi do walki o wyborcze zwycięstwo. - W Polsce 20 procent obywateli deklaruje poglądy lewicowe, po 33 procent centrowe i prawicowe, a 14 nie ma

zda-nia. Przed koalicją stoi zadanie przekonania do siebie ponad 30 procent wyborców. Tak było na Pomorzu w 2001 roku. Wtedy w Gdańsku miała 5 z 12 mandatów. Czerwień się podobala, bo to twarzowy kolor. Sprzyja rozwojowi społecznemu, kulturalnemu i gospodarce - powiedziała Joanna Senyszyn "Gazecie Gdańskiej" przypominając wyniki koalicji SLD-UP w 2001 roku.



Dzień Otwarty Rady Miasta

W sobotę 12 września w ramach Dnia Otwartego Rady Miasta siedziba Rady Miasta była otwarta dla mieszkańców Gdańska oraz turystów, na których czekało wiele atrakcji.

Oprócz radnych, z których tylko połowa pojawiła się na Dniu Otwartym, pełniących honory domu do zwiedzania budynku Nowego Ratusza

w swoim towarzystwie zachęcali też przewodnicy PTTK. Ciekawostki i konkursy czekały będą nie tylko wewnątrz budynku, będącego

niegdyś siedzibą Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, ale i na dziedzińcu oraz parking przy ul. Wały Jagiełłońskie 1.

Podczas „Dnia Otwartego” szczególnie wiele atrakcji przewidziano dla rodzin z dziećmi. Goście mogli zapoznać się z elektronicznym systemem do głosowania, zasiąść za stołem prezydialnym, zabrać i udzielić głosu

oraz wziąć udział w procedurze wyborczej związanej z uchwalaniem lokalnego prawa. Zwiedzający mogli też obejrzeć odznaczenia i medale przyznawane przez Radę, oraz wziąć udział w szeregu specjalnie przygotowanych na ten dzień konkursów.

Tomasz Łunkiewicz



Budyń z sokiem malinowym

wiadomo. Prezydent szerokiej opinii nie poinformował, ale też niespecjalnie się tym ubytkiem majątkowym zamartwiał. A ja już wiem. Tzn. domy-

Adamowicz. I zaraz dodał: „W Gdańsku jest ogromne zapotrzebowanie na lokale komunalne i oczywistym jest, że pierwszeństwo mają rodziny z Gdańska”.

z Gdańska. Mógłby je wynajmować za kasę, ale oddał.

Oto człowiek wielki. Oto my – krytycy Pana Prezydenta – mali, podli ludzie.

Czy w całej Unii Europejskiej, w całej strefie Schengen, znajdzie się choć jeden premier, jeden prezydent, jeden poseł, jeden polityk, który mógłby oddać uchodźcom cztery własne mieszkania? I jeszcze mieć trzy do własnej dyspozycji? Noo, ciapciaki! Jest kto chętny do zmierzenia się na klasy z naszym Panem Prezydentem Hanzeatyckiego Gdańska?

Dlatego wzywam i apeluję do prokuratorów z Poznania. I chcę głośno i wyraźnie powiedzieć: „Czeczcie się parafetę, a nie Pana Prezydenta Pawła Adamowicza”.

Waldemar Kuchanny

Kto da uchodźcom więcej niż ja

ślam się, bo dowodów nie mam.

Rada Miasta Gdańska ledwo co przyjęła uchwałę dotyczącą umożliwienia pomocy uchodźcom (najbardziej palący temat tej jesieni) w formie mieszkaniowej. „Podobnie jak inne europejskie miasta musimy być gotowi na sytuacje, w których potrzebna jest im pomoc, dlatego postanowiliśmy uregulować związane z tym kwestie prawne” – napisał na blogu prezydent Gdańska Paweł

I wówczas zrozumiałem: Pan Prezydent oddał uchodźcom swoje mieszkania. Ale nie jest on chwalipiętą, jak ten tam, Juha Sipilä, premier Finlandii, co to się pochwalił na cały świat, że oto oddaje swój „rzadko używany dom” na północy, na przejściowe miejsce pobytowe. Prezydent Gdańska oddał po cichu, czterech, w dobrych punktach miasta. Oddał swoje, te z nadmiernego nadmiaru, aby nie oddawać komunalnych, bo pierwszeństwo mają rodziny

Personalia



✓ Prof. Joanna Senyszyn, b. posłanka i europarlamentarzystka, wiceszefowa SLD, wykładowca UG, otwiera

listę Zjednoczonej Lewicy w okręgu nr 25, obejmującym Gdańsk, Powiśle i Kociewie, a Edmund Stachowicz, prezydent Starogardu Gd. dwóch kadencji, b. poseł SLD i wiceprzewodniczący partii na Pomorzu ją zamyka. W czołówce są także byli posłowie i sekretarze stanu w rządach lewicy - Małgorzata Ostrowska i Franciszek Potulski, a także debiutujący w ostatnich wyborach samorządowych gdańscy działacze SLD - Maria Bąk i mec. Krzysztof Czeszejko Sochacki. (na zdj.) Z Kwidzyna wystartuje Antoni Barganowski, a z Pruszcza Gd. Joanna Wilińska. Na start zdecydował się także b. gdański radny, wykładowca akademicki dr Ryszard Zagłoba. Zgodnie z porozumieniem koalicyjnym ma drugim miejscu listy znalazł się jeden z ostatnich działaczy partii Palikota - Piotr Bauć. Reprezentantem lewicy w wyborach senatorskich będzie w Gdańsku b. szef SLD i kandydat na prezydenta w 2010 r. Krzysztof Andruszkiewicz, na Kociewiu powalczy prof. Andrzej Ceynowa, a na Powiślu szef pomorskich struktur SLD, prezes spółdzielni mieszkaniowej "Renawa" - Jerzy Śnieg.

✓ Rozstrzygnięto kolejny plebiscyt "Homo Popularis" na 10 najpopularniejszych Pomorzan, organizowany od lat przez dwutygodnik "Twój Wieczór". W hotelu "Lido" w Juracie statuetki odebrali: Danuta Sikora - szefowa klubu PiS w sejmiku, Leszek Miller - szef SLD, Bogusław Pacek - b. szef żandarmerii, Józef Sarnowski - radny PSL, Krzysztof Babicki - reżyser, dyr. Teatru Miejskiego w Gdyni, Henryk Lewandowski - restaurator, wykładowca akademicki, Michał Owczarczak - wicewojewoda pomorski, Michał Targowski - dyr. ZOO w Oliwie, prof. Adam Jedliński - prawnik, Jarosław Selliin - poseł PiS. Współorganizatorami plebiscytu, który wymyślił przed laty Michał Antoniszyn, szef periodyku, była także TVP Gdańsk i Radio Plus.

✓ Krystyna Gozdawa Nocoń, do niedawna członek zarządu gdańskiego SLD, niespodziewanie zmieniła sztył polityczny i w październikowych wyborach wystartuje z 6. miejsca z listy ultra-liberalnego doradcy finansowego Ryszarda Petru. Będzie drugą, obok Ewy Lieder, wywodzącą się lewicowych ruchów miejskich, socjaldemokratką w tym pejzażu. Z rekomendacji Unii Pracy była w latach 2001-2005 wicewojewodą pomorskim, przenosząc się do administracji państwowej z funkcji dyrektorskiej na PG. Dobrze dbała o wizerunek polityczny lewicy. W 2004 r. odeszła z UP, w wyborach 2010 mimo dobrego wyniku, ponad 2500 głosów, nie zdobyła mandatu do sejmiku. Na forum SLD ujawniła, że w 2010 r. Aleksander Zubrys, b. szef partii, konsultował start kandydata partii w wyborach prezydenckich z... urzędującym prezydentem miasta.

Bauć: Syryjczykiem jest dzisiaj niemal każdy imigrant

Z dr Piotrem Bauciem, posłem Twojego Ruchu, pedagogiem, nr 2 na gdańskiej liście Zjednoczonej Lewicy rozmawia

Artur S. Górski



- Podczas środowej sejmowej debaty nad tematem uchodźców i imigrantów z Afryki, Azji i Albanii, szturmujących granice Unii Europejskiej wystąpił pan w kontuszu. Był to przekaz ideowy nawiązujący do świetności dawnej Rzeczypospolitej?

- Wystąpiłem w stroju polskim by przypomnieć I Rzeczpospolitą, silne państwo, do którego przybywali i w którym szukali schronienia ludzie różnych narodów, kultur i wyznań. I byli przyjmowani. Był to kraj wielki swoją tolerancją, bez płonących stosów, z poszanowaniem praw, potęgą gospodarczą...

- W którym znajdowali dom prześladowani gdzie indziej...

- Tak, Żydzi, Szkoci. Ale także Niemcy, Holendrzy, Ormianie, Tatarzy. Była to owa res publica, w której język polski nie był dominujący. Król nie był panem sumień. Wielkość państwa tworzyli katolicy, wyznawcy prawosławia, czy – jak Mikołaj Rej – zwolennicy reformacji...

- Oni stosowali się, z nielicznymi wyjątkami, do naszych praw. Tatarzy, osiedleni na

północnym wschodzie, służyli Rzeczypospolitej. Jednak ci, napierający na granice Węgier, Chorwacji, Austrii i Niemiec zdają się kierować własnymi regułami.

- Nie obawiamy się, że zaraz zaczną tworzyć getta, że poddadzą się ekstremistycznym ideom. Oni zdają się być już produktem cywilizacji konsumpcyjnej. To ona od ostatniego stulecia dominuje. Przecież Polacy, w większości swej katolicy, robią zakupy w niedzielę, ba chcą to robić nie bacząc, że łamią przykazanie o dniu świętym. Podobnie ci, którzy chcą dostać się do Europy...

- ...by skorzystać ze zdobyczy socjalnych. Zamiast walczyć o swe domy, o ojczyznę, wyposażeni w nowoczesne telefony i tablety, płacąc tysiące euro za przerzut, szukają wygodnego życia. Wśród nich są ci, którzy mają też inną misję...

- Podobno Węgrzy już zidentyfikowali jednego terrorystę. Tych, o ile są, powinny wyłuskać służby.

- Przybysze drą dokumenty, wyrzucają w krzaki. Przedstawiają się jako Syryjczycy lub milczą. Jet bariera językowa. Paszport syryjski, bo akurat bycie Syryjczykiem daje pewien atut, można kupić za 800-1000 euro. Rzeczywiście Syryjczykiem jest może co piąty z nich. To dumny naród...

- I niejednorodny. No tak, Syryjczykiem jest dzisiaj niemal każdy imigrant i każdy przybywa ze strefy wojny, najlepiej z Aleppo. Przecież tak nie jest. Ale to nie zmieni faktu, że są setki tysięcy imigrantów, czy uchodźców, że trzeba zmierzyć się z problemem. Niezależnie, czy przedostają się Unii Irakijczycy, Afgańczycy, czy Al-

bańczycy...

- Nie przeraziły pana zdjęcia ze starców na granicy Serbii i Węgier na przejściu granicznym Horgosz-Roeszke?

- Przeraziły? Nie. Nie byłem nimi zaskoczony. Zadziałała psychologia tłumu i wystarczyła iskra. Zdesperowani ludzie, stłoczeni małej powierzchni, którzy już niemal byli u wrót europejskiego upragnionego „raju” zostali zatrzymani. Na przeciwko nich zaś stała policja i mająca swoje rozkazy. To musiało wywołać wybuch.

- W Brukseli pracuje tysiące tzw. ekspertów, którzy nie zauważyli problemu „sfokusowani” na strefie euro. Może rząd Ewy Kopacz posiada jakąś strategię dotyczącą imigrantów i przyjmowania uchodźców?

- Dopytywałem o to w Sejmie na posiedzeniach w piątek i w środę. I nie doczekaliśmy się odpowiedzi. Zamiast nich zagrały emocje. Oprócz apeli, frazesów i emocjonalnych wystąpień nie było merytorycznej odpowiedzi pani premier ani też ministrów.

- Premier Kopacz wyrecytowała, że mamy przyjmować, bo tego wymaga „europejska solidarność”?

- Na masowy napór uchodźców i imigrantów nikt nie był przygotowany. Nawet Niemcy się przeliczyli. Tymczasem rząd czeski pragmatycznie ogłosił ostatnio, że gotów jest przyjąć sto tysięcy pracowników, bo tyle ma wolnych miejsc pracy. Podobnie Polska mogłaby zatrudnić te osoby. Są oferty na prace, których nie wykonują Polacy...

- Przybysze z Bliskiego Wschodu i z Pakistanu nie takiej pracy chcą. Prą do Niemiec i do Skandynawii bo tam jest rozwinięty „socjal”. Z Polski nawet uchodźcy uciekają!

- No tak, nie jesteśmy dla nich atrakcyjni. To Niemiec jest ten bogaty. Oni to wie-

dzą z Internetu i od turystów, którzy odwiedzali ich kraje. Sami nie potrafimy być dumni ze swoich osiągnięć. Niemcy zaś im imponują. Są atrakcyjne. Jestem zwolennikiem szkoły społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury. Pewne kwestie są nam narzucone jak język, konieczny by się skomunikować. Taka samo przyjmowaliśmy obyczaje, przekonania. Stąd w dobie konsumpcjonizmu chcemy mieć przede wszystkim dostęp do dóbr. Podobnie rozumują imigranci więc jadą, płyną, maszerują...

- Wiedzeni przez tych, którzy już przekroczyli unijną granicę lub już się zadowolili: „Spróbuj i ty. Też ci się uda”?

- Jest oczywiście obieg informacji. Imigranci mają dostęp, nawet przebywszy trzy tysiące kilometrów, do tabletów, smartfonów, Internetu.

- Na polskim państwie ciąży obowiązek zadbania o rodaków na Wschodzie, w Donbasie...

- Zdawałoby się, że bezdyskusyjnie tak. Szczególnie na Ukrainie. Ale też dostrzegam, że Polacy na Wschodzie stają się jakimś mitem. Jest Karata Polska. I co? Nie działa. Sprowadziliśmy do kraju kilkadziesiąt rodzin. I niewiele się dzieje.

- Czy to jest brak zainteresowania państwa?

- Chyba nie, skoro słyszymy rozmaite deklaracje o chęci pomocy. Być może jednak to zainteresowanie losami rodaków np. na Syberii służyło politykom do wycieczek folklorystycznych.

- Możliwe, ale takiej skali migracji i niepokoju z tym związanych nie przewidzieli politycy...

- Ależ politycy nie przejawiają wystarczającej aktywności intelektualnej. Przekonałem się o tym przez cztery lata w Sejmie. Funkcjonują na potocznych osądach, niejako rozpędem, wypowiadają się o in vitro, sprawach go-

spodarczych, prawie pracy. Nie mierzą się z problematyką, ale starają się utrafić w puentę, błysnąć bon motem, zagiąć adwersarza.

- Nie podobała się panu debata na nadzwyczajnej sesji Sejmu?

- Nie wnosila nic. Ewa Kopacz nie potrafiła nam pokazać niczego, poza epatowaniem emocjami. Jak gdyby nie doceniała jakie jest wyzwanie na przyszłość a my nie jesteśmy przygotowani do ruchów migracyjnych. Poradzimy sobie z 2 tysiącami, może i z 12 tysiącami Ale już nie z dwoma milionami. Taka jest perspektywa. Na to trzeba znaleźć receptę. I odpowiedzieć sobie jaką koncepcję państwa my mamy i jaką chcemy mieć. Nie załatwi się tego emocjonalnymi wystąpieniami. A tego nie dowiedzieliśmy się od premier Kopacz, a tym bardziej od ministra Schetyny, odpowiedzialnego za sprawy zagraniczne, który przynudzał i we właściwy sobie sposób uciekł od tematu. Z kolei prezes PiS pobudził lęk, podsumował ciemne strony zderzenia z odmienną kulturą. Jarosław Kaczyński tak zagrał na owych zagrożeniach, że pani premier miała

w odpowiedzi tylko przywołanie unijnych negocjacji, jakie prowadził śp. Lech Kaczyński. Co miało tylko za cel rozsierdzenie Jarosława Kaczyńskiego. Taka jest nasza polityka i jakość debat.

- No właśnie, nie obawia się pan wyborczej klęski? Drugie miejsce na liście, a wyborcy w wyborach do rad dzielnic obdarzyli pana ośmioma głosami...

- Wyborcy też zdecydują za miesiąc. Mój strat w wyborach do Rady Dzielnicy Aniołki był przykładem, że jeżeli chcesz sprawić ludziom radość, to nie ujdzie ci to bezkarnie (śmiech). Dopisałem się do listy by w ogóle były wybory. Kandydatów było za mało. Nie prowadziłem kampanii. Były też takie dzielnice, w których decydowały głosy małżonki i teściowej, czyli 2-3 głosy i było miejsce w radzie. Rodacy nie interesują się polityką lokalną, nie dostrzegają jak ona ma wpływ na codzienne życie. Zresztą jest to też efekt stylu uprawiania polityki jako takiej i wyłaniania lokalnych i krajowych elit tejże polityki...

- A to już inny, bardzo szeroki temat.

PROMEDICA24 Gdańsk - tel. 507 061 697
Gdynia - tel. 509 892 777

PRACUJ JAKO OPIEKUN W ANGLII/NIEMCZECH

Nauč się z nami języka niemieckiego i pracuj w zawodzie Opiekuna Osób Starszych w Niemczech. Zapisy na kurs w Elblągu, Kościerzynie, Gdańsku i Gdyni

STUDIUM PRACOWNIKÓW MEDYCZNYCH I SPOŁECZNYCH

www.szkolymedyczne.eu

technik dentystyczny,
technik ortopeda,
technik usług kosmetycznych,
ortoptystka, protetyk słuchu i inne

„Oświata-Lingwista”
Nadbańskie Centrum Edukacji

ul. Malczewskiego 51, 80-107 Gdańsk
Tel. 58 303 30 30, 58 302 98 88
info@oswiatalingwista.eu

Pary z receptą na długoletni związek

21 par małżeńskich obchodzących 60-, 55- i 50-lecie pożycia małżeńskiego zostało odznaczonych medalami przez prezydenta Pawła Adamowicza. Uroczystość odbyła się w Ratuszu Głównomiejskim.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego przez Prezydenta Miasta Gdańska, otrzymali: Regina i Jan Białous, Teresa i Winicjusz Brużek, Aniela i Eryk Depka, Danuta i Gerard Kinowscy, Halina i Alfred Kłopotek-Głowczewscy, Hanna i Zenon Kolkowscy, Krystyna i Henryk Maj-

chrowscy, Helena i Mieczysław Ossowscy oraz Jadwiga i Alfred Sikorscy.

60-lecie wspólnego życia świętowali: Henryka i Bernard Bellwon, Teresa i Stanisław Bryk, Irena i Józef Czapiewscy, Julia i Marian Orzeł. A 55-lecie pożycia małżeńskiego: Zofia i Jan Gibas, Eleonora i Roman Grabarek, Irena i Jan Jabłoński, Stefania i Apoli-



nary Kupniewscy, Hanna i Bernard Pieńkowscy, Irena i Stanisław Tartas, Krystyna i Janusz Wieliczko oraz Maria i Kazimierz Zgliński.

- Myślę, że receptą na długi, udany związek jest tolerancja - powiedział Jan Jabłoński, który wraz z żoną Ireną został uhonorowany za 55 lat pożycia małżeńskiego. - Tolerancja postępowania jednego małżonka wobec drugiego. Uczciwość, prawdziwość, wierność to jest podstawa wszystkiego. Ważne jest również poszanowanie zdania drugiej osoby.

Tomasz Łunkiewicz

Nie bójmy się ratować życia

W ramach kampanii "NFZ bliżej pacjenta" pomorski NFZ zaprosił do swoje siedziby przy ulicy Podwale Staromiejskie 69 na Dzień Otwarty. Główną atrakcją będą tym razem pokazy udzielania pierwszej pomocy w wykonaniu pielęgniarek i członków Studenckiego Koła Pielęgniarstwa Ratunkowego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego z okazji obchodzonego w tym roku 12 września Światowego Dnia Pierwszej Pomocy.

- Dzień otwarty upłynął pod hasłem światowego dnia pierwszej pomocy - powiedział **Mariusz Szymański**, rzecznik prasowy Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Gdańsku. - Taki dzień przypada w drugą sobotę września. Został ustanowiony Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Zorganizowaliśmy dzięki uprzejmości Koła Pielęgniarstwa Ratunkowego przy Gdańskim Uniwersytecie

Medycznym pokazy ratownictwa na fantomach. Myślę, że tych informacji, tych pokazów nigdy za wiele. Pamiętajmy, że jesteśmy zobligowani wobec prawa do tego, żeby pierwszej pomocy udzielać. A podobno nawet 45 procent Polaków przyznaje się do tego, że nie wie jak tej pomocy udzielić. Zmieniają się też pewne standardy więc warto być na bieżąco, warto się przyjrzeć. Nie ma co się



wstydzić, że nie umiemy. Nauczmy się. Będziemy wówczas spokojniejsi i będziemy mogli pomóc w krytycznych sytuacjach, jeżeli będziemy wiedzieli jak się zachować, jak tej pomocy udzielić. Poza pokazami zaoferowaliśmy to co Narodowy Fundusz Zdrowia ma dla każdego na co dzień, ale nie każdy w dzień

powszedni może do nas trafić. Udostępniliśmy dane dostępne do Zintegrowanego Informatora Pacjenta, a więc do naszego portalu na którym można się dowiedzieć o historii swojego leczenia na Narodowy Fundusz Zdrowia od roku 2008. Można było również uzyskać informację na temat refundowanych

recept nam wystawianych i skonfrontować to z pamięcią i rzeczywistością. Ci którzy wybierają się zagranicę mogli otrzymać Europejskie Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego. Myślę tu nawet o tych, którzy wybierają się na ferie zimowe. Taka karta jest ważna przez 6 miesięcy więc wydana we wrześniu obejmuje przełom roku i te miesiące kiedy Polacy najczęściej wybierają się na narty.

- Promujemy wiedzę na temat resuscytacji krążeniowo-oddechowej - powiedziała **Ewa Komin**, przewodnicząca Koła Pielęgniarstwa Ratunkowego przy Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. - Chcemy przekonać ludzi do tego, że nie trzeba się bać działań przy ratowaniu życia ludzkiego. Każdy z nas ma prawny obowiązek ratowania życia ludzkiego jeśli widzimy, że coś się stało. Jeśli widzimy na ulicy osobę nieprzytomną to musimy podejść, sprawdzić kontakt z tą osobą, zapytać co

się stało. Jeżeli jesteśmy sami to należy wezwać pomoc, na przykład poprosić jakiegoś przechodnia. Należy sprawdzić funkcje życiowe - czy osoba oddycha, czy jest krążenie. Zazwyczaj sprawdzamy to trzema zmysłami - słuchem, wzrokiem i dotykiem. Jeżeli stwierdzimy, że osoba nie oddycha przystępujemy do reanimacji. Zaczynamy od trzydziestu uciśnień na środku klatki piersiowej, potem są dwa wdechy ratownicze. Stosujemy te sekwencje na zmianę aż do przyjazdu służby medycznej, albo funkcje życiowe poszkodowanego wrócą do normy, albo opadniemy z sił. Należy pamiętać, że nasze bezpieczeństwo jest ważne. Martwy ratownik to żaden ratownik. Podczas dni otwartego staramy się przekonać jak najwięcej osób, że nie należy się bać tych wszystkich działań.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Nowy Salon Audi Centrum Gdańsk

W miniony weekend, podczas dni otwartych w firmie Plichta rozpoczął działalność nowy Salon Audi Centrum Gdańsk.

W usytuowanym przy trójmiejskiej obwodnicy na Szadółkach nowoczesnym salonie o powierzchni ponad 4000 metrów kwadratowych dostępny będzie dział sprzedaży samochodów oraz serwis. 700 metrowy Showroom pomieści 17 modeli Audi. - Przedstawiamy nowe oblicze marki Audi na Wybrzeżu - powiedział **Bartosz Burski** z firmy Audi Centrum Gdańsk. - Samochody prezentować będziemy w super nowoczesnym obiekcie z dużą gamą modeli demonstracyjnych. W tej chwili mamy ich 15. Każdy będzie mógł znaleźć wariant samochodu w pełnej skali silnikowej, odpowiadający jego oczekiwaniom. Już niedługo będziemy jedynym dealerem tej marki na Wybrzeżu. Niebawem rozpoczynamy budowę podobnego salonu w Gdyni.

W tej chwili firma „Plichta – dealer park” dysponuje całym zakresem marek samochodów stajni Volkswagen i zamierza nadal inwestować na Trójmiejskim rynku i rozwijać sieć swoich salonów.

GG



N BILON



CODZIENNIE

8:00 20:00

INFOLINIA

600 500 626

Opłata za połączenie zgodnie z cennikiem operatora

**POŻYCZKI
CHWILÓWKI**

DZWOŃ: 666 382 572

www.nobilon.pl

Samochody wróciły na Most Siennicki

16 września przed godz. 12.00 Most Siennicki został ponownie otwarty dla ruchu samochodowego. Na pierwszych kierowców czekały upominki.

W środę 16 września po ponad rocznym remoncie ponownie został otwarty dla ruchu samochodowego. Przebudowa infrastruktury tramwajowej w ul. Siennickiej i ul. Lenartowicza, od ul. Elbląskiej do ul. Sucharskiego wykonana została w ramach Gdańskiego projektu Komunikacji Miejskiej Etap IIIC. Generalnym wykonawcą wyłonionym w przetargu została firma BUDIMEX a koszt przebudowy wyniósł około 65 milionów. Część kosztów pokryły fundusze UE.

Nawierzchnia została wykonana w otulinie i wszystkie drgania są zabezpieczone, nie będzie głośno - powiedział **Zbigniew Kordula**, Inspektor Nadzoru Gdańskich Inwestycji Komunalnych. - Będzie bardziej komfortowo dla

mieszkańców pod względem hałasu i pod względem bezpieczeństwa. Pod szynami, pod konstrukcją maty antywibracyjnej, są maty zalewowe. Nawierzchnia jest zabudowana z kostki granitowej, ma przenieść większe obciążenia.

Most został otwarty, ale do końca miesiąca potrwają jeszcze prace wykończeniowe, porządkowe i prace przy zieleni. Pierwsi kierowcy, którzy przejechali po odnowionym moście dostali drobne upominki.

- Przede wszystkim wymieniono nawierzchnię torową i drogową na moście, zmieniono wysokość chodnika do mostu - powiedział **Romuald Nietupski**, Wiceprezes Zarządu GIK. - Wszystko zmieniło się na lepsze. Konstrukcja nie była przebudowywana.



To jest konstrukcja zamontowana w 1989 roku w miejsce starego mostu zwodzonego. Wykonaliśmy porządną przebudowę, bo po starym moście zostały fragmenty podpór, a cała reszta jest nowa.

Na pętli Przeróbka i przy ul. Lenartowicza powstały tzw. przystanki wiedeńskie. Czym są przystanki wiedeńskie? Pasażerowie czekają na tramwaj na chodniku, a wsiadają z wyniesionej w tym miejscu jezdni. W celu zapewnienia bezpieczeństwa pasażerom

oraz ułatwienia wsiadania i wysiadania na Przeróbce stworzono strefę uspokojonego ruchu. W strefie obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h. Jezdnia została zwężona do 2,25 m. Nie ma oznaczeń przejść dla pieszych. Piesi mogą przejść przez jezdnię w dowolnym miejscu.

Zakres GPKM- etap III C obejmował:

- przebudowę dwutorowej linii tramwajowej o długości

łącznej ok. 4,4 km toru pojedynczego w ulicach: Siennickiej i Lenartowicza, od ul. Elbląskiej do ul. Sucharskiego wraz z pętlą Przeróbka (tory, rozjazdy, skrzyżowania torów, perony tramwajowe) wraz z wykonaniem odwodnienia torów, sterowania i ogrzewania rozjazdów,
- przebudowę ulic Siennickiej i Lenartowicza na odcinku od skrzyżowania ul. Siennickiej z ul. Powalną do skrzyżowania ul. Lenartowicza z ul. Sucharskiego, wzdłuż przebudowywanej linii tramwajowej, wraz z infrastrukturą oraz ze skrzyżowaniami ulic przylegającymi do trasy linii tramwajowej (przebudowa skrzyżowań, przejazdów torowo-ulicznych, przejść dla pieszych, przystanków - w tym typu „Wiedeńskiego”, wjazdów, chodników, dróg rowerowych, zatok autobusowych, odwodnienia, budowa wspólnego pasa autobusowo - tramwajowego tzw. PAT) i wykonanie docelowej

organizacji ruchu drogowego,
- przebudowę sieci trakcyjnej, oświetlenia, sygnalizacji świetlnej,
- remont tunelu przejścia pod torami na przystanku tramwajowym Brama Żuławska,
- remont wiaduktu drogowego w ul. Siennickiej,
- remont mostu nad Martwą Wisłą w ul. Siennickiej,
- remont murów oporowych na dojazdach do mostu nad Martwą Wisłą w ul. Siennickiej,
- budowę kanalizacji kablowej, deszczowej, sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej
- zabezpieczenie i przebudowę kolidującego uzbrojenia,
- urządzenie projektowanej zieleni w postaci drzew, krzewów i zieleńców.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Amber Fest

19 września pod PGE ARENA odbędzie się największy w Polsce północnej festyn biesiadny AMBERFEST. Wydarzenie będzie wyjątkową okazją, by spędzić czas na rodzinnej zabawie, skosztować tradycyjnych polskich przysmaków i spróbować lokalnego piwa.

Celem imprezy, organizowanej przez PGE ARENĘ Gdańsk oraz Browar Amber, jest promocja produktów regionalnych, edukacja społeczności aglomeracji trójmiejskiej z zakresu tradycyjnej produkcji spożywczej oraz promocja zdrowej żywności. Goście festynu będą mieli okazję odkryć smaki lokalnych wyrobów, takich jak wędliny, przetwory i miody prosto od producentów oraz poznać twórców rękodziela.

AMBER FEST to również

nie lada gratka dla smakoszy złotego trunku. Uczestnicy będą mogli skosztować specjalnie przygotowanych piw z Browaru Amber - znanego za sprawą takich legend jak Piwo Żywe czy Koźlak. Na ustawionej przy gdańskim stadionie scenie odbędą się pokazy i warsztaty, podczas których członkowie Gdyńskiej Inicjatywy Pivnej przybliżą uczestnikom proces warzenia tego napoju, a także strefa grillowania, nieodłączna z biesiadną

atmosferą i kuchnią piwną.

- Na tę okazję przygotowaliśmy piwną niespodziankę dla uczestników imprezy - mówi **Marek Skretny**, Browar Amber. - Podczas biesiady odbędzie się odszpuntowanie beczki uwarzonego specjalnie na AMBER FEST piwa z serii Po Godzinach.

AMBER FEST to również idealna propozycja dla całych rodzin. Na najmłodszych, oprócz przysmaków, czekają plenerowe atrakcje, takie jak dmuchańce i malowanie bu-

ziek. Dzieci zabawić będą animatorzy, którzy będą prowadzić konkursy z nagrodami. Dodatkowo, prawdziwą ucztą zarówno dla oka, jak i dla żołądka będą zdrowe dania przygotowane przez blogerów podczas sesji live cooking. Poza atrakcjami gastronomicznymi na gości AMBER FEST czeka również porcja rozrywki - piknik rodzinny prowadzony przez Tomasza Olszewskiego z Radia Gdańsk i Biesiada Piwna, której dowodzić będzie znany i lubiany Krzysztof Skiba.

- Na wieczór zaplanowaliśmy koncerty zespołów Etna Kontrabande, Otoczeni Przez Bydło i gwiazdy wieczoru, grupy PIERSI, a na koniec potańcówkę - mówi Agniesz-

ka Kobus z PGE ARENY Gdańsk.

Uczestnictwo w wydarzeniu jest bezpłatne.

PROGRAM

11.00 - 18.00 PIKNIK RODZINNY - prowadzący Tomasz Olszewski - Radio Gdańsk

- animacje dla dzieci, konkursy z nagrodami
- dmuchańce
- malowanie buziek
- wyzwanie smaku PEPSI
- pokazy rękodziela garncarskiego

- atrakcje dostępne w FUN ARENIE - największym centrum rozrywki na Pomorzu

11.00 Rozpoczęcie imprezy
12.00 - 13.00 Prezentacja stoisk produktów regionalnych

13.00 Pokaz live cooking
13.30 Pokaz wypieku chleba
14.00 Pokaz warzenia piwa
15.00 Pokaz barmański
15.30 - 16.30 Konkursy z nagrodami, animacje dla dzieci
16.30 - 1.00 BIESIADA PIWNA - prowadzący Krzysztof Skiba
16.30 - 17.00 Rozszpuntowanie beczki piwa Browaru Amber
17.00 - 18.30 Koncert zespołu Etna Kontrabande
18.30 - 20.00 Koncert zespołu Otoczeni Przez Bydło z Jarkiem Janiszewskim
20.00 - 21.30 Koncert zespołu PIERSI
22.00 - 00.00 Potańcówka

Gdańskie stypendia dla uzdolnionych

W Szkole Podstawowa nr 8 im. Przyjaciół Ziemi Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, i Bogdan Oleszek, przewodniczący Rady Miasta, wręczyli stypendia prezydenta miasta Gdańska najzdolniejszym uczniom szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i maturzystom.

Stypendium naukowe otrzymało 379 uczniów. Stypendia otrzymało 179 uczniów szkół podstawowych, 161 z gimnazjów i 39 ze szkół ponadgimnazjalnych. Miasto przeznaczyło na ten cel 95,8 tys. złotych. - Wiecie dlaczego tu jesteście. Bo macie świetne stopnie, wykazaliście się ponadprzeciętną aktywnością szkolną, społeczną czyli dzisiaj zbieracie laury - powiedział prezydent Paweł Adamowicz. - Dzisiaj macie chwilę satysfakcji. Praca zawsze dłużej trwa satysfakcja. Moja babcia, kiedy byłem w waszym wieku zawsze powtarzała mi dwa przy-

słowia. Pierwsze "Jak się pościelisz, tak się wyśpisz" i drugie, które lubiła powtarzać, to że "Każdy jest kowalem swojego losu". Mówiła, że pretensje mogą mieć tylko do siebie, nie do nauczycieli czy rodziców, bo ja jestem właścicielem swojego czasu. Jestem pewien, że jesteście efektywnymi, dobrymi kowalami swojego losu. Czyli, że dobrze swój czas, który macie do dyspozycji, wykorzystujecie. Gratuluję wam tego. Gratuluję waszym rodzicom. Życzę wam przy okazji, abyście tak dobrze jak do tej pory ten czas, który jest wam dany, wykorzystywali. Życzę wam, abyście byli ludźmi z aspiracjami, żebyście dobrze zaplanowali

Wśród wyróżnionych znalazło się pięciu najlepszych maturzystów z Gdańska - **Michał Pilat, Bartosz Kaczmarek, Weronika Lorkowska, Natalia Chylińska, Marta Bielińska** - którzy otrzymali jednorazowe stypendia w wysokości 2 tys.

Podczas swojego wystąpienia prezydent Adamowicz zapowiedział, że kolejne wręczenie stypendiów może się odbyć w Amber Expo.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Zainteresowanie rynkiem mieszkaniowym nie maleje

W Amber Expo odbyła się 17. edycja Targów Mieszkań i Domów w Gdańsku. Przez dwa dni stoiska deweloperów, ekspertów finansowych, agencji nieruchomości i architektów wnętrz odwiedziło ponad 6100 osób.

W Amber Expo swoją ofertę zaprezentowało kilkudziesięciu wystawców. Poszukujący nowego mieszkania mieli z czego wybierać. Najnowsze oferty przedstawili między innymi: Osiedle Alfa, Polservice, Domo, Przedsiębiorstwo Budowlane Górski, Robyg i Siódme Niebo. Istotną grupę wystawców stanowili eksperci finansowi – banki i doradcy kredytowi – oraz agencje

nieruchomości i architektki wnętrz.

Jak się okazało odwiedzający targi przychodzili nie tylko szukając mieszkania.

- Mieszkanie już mamy - wyznał **Jerzy Furman**. - Na targi przyszedłem szukać firmy wykończeniowej.

Niektórzy z odwiedzających szukali mieszkania, ale nie dla siebie.

- Ja mieszkania nie szu-

kam, bo mam. Córka nie ma - powiedział **Jerzy Galenc**. - Przyszedłem zobaczyć co się dzieje na rynku mieszkaniowym. Rozglądam się za mieszkaniem dla córki. Młode małżeństwo z dzieckiem. Na pewno ważnym kryterium jest cena i lokalizacja. Mieszkam w Brzeźnie i szukam mieszkania w pobliżu.

- Możliwości finansowe to główne kryterium, którym się kieruję szukając mieszkania - powiedział pan Maciej. - Drugim kryterium jest lokalizacja. Interesuje mnie coś blisko centrum - Wrzeszcz, albo Oliwa. W tej potrzebuję małego mieszkania, do dwóch pokoi, nie dużego metrażu.

- Zakończoną właśnie 17.

edycję Targów Mieszkań i Domów w Gdańsku odwiedziło ponad 6100 osób. To podobna frekwencja, jak podczas edycji wiosennej, co pokazuje, że zainteresowanie mieszkaniowymi zakupami wśród mieszkańców Trójmiasta nie maleje - powiedział **Andrzej Luczyszyn**, dyrektor zarządzający w firmie Nowy Adres S.A. - Ma na to wpływ kilka czynników - oprocentowanie kredytów hipotecznych pozostaje na rekordowo niskich poziomach, deweloperzy utrzymują w sprzedaży dużą ofertę mieszkań, dodatkowym impulsem pozostaje fakt, że bardzo dużo lokali na tutejszym rynku kwalifikuje się do zakupu za kredyt hipo-

teczny w programie "Mieszkanie dla młodych". Zarówno deweloperzy, jak i agencje nieruchomości, banki oferujące kredyty hipoteczne oraz pośrednicy finansowi chcą wykorzystać tę koniunkturę i chętnie korzystają z takich wyspecjalizowanych kanałów sprzedażowych, jakimi są m. in. nasze targi. W porównaniu do poprzednich edycji, zakończone właśnie Targi Mieszkań i Domów miały bardziej rozbudowany program - po raz pierwszy zwiedzający mogli skorzystać z dwóch osobnych sektorów porad i seminariów targowych - Strefa Finansów oraz Strefa Najmu i Zakupu - i wziąć udział licznych konkursach z atrakcyjnymi na-

gradami. Wielu deweloperów w porozumieniu z nami będzie organizować dni otwarte na swoich inwestycjach już w przyszły weekend - odwiedzający targi mogli od razu zgłosić swoje uczestnictwo i umożliwić deweloperom należyte przygotowanie się do takiego spotkania. Nowa, odświeżona formuła targów spotkała się z ciepłym przyjęciem zarówno wśród wystawców, jak i odwiedzających i na pewno będziemy ją rozbudowywać podczas kolejnych imprez.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Okiem Borowczaka



Kampania wyborcza rozkręca się na dobre. Główne partie polityczne, PO i PiS organizują konwencje prezentujące programy, aby przekonać do siebie wyborców. Nie wszystkim wychodzi ten przekaz wiarygodnie.

Powiem wprost, oferta PiS jest kolejnym oszustwem.

PiS np. oferuje następne „becikowe” po 500 złotych na dziecko i jak wylicza, roczny koszt tego socjalnego wsparcia, jaki budżet musiałby ponieść, wynosilby 22 mld zł. Ekspersi jednak wyliczają na 26 – 27 mld, no ale nie spierajmy się o „drobne”. Inne obietniczki PiS rodzą następne miliardy, tak najskromniej licząc, te „gruszki na wierzbie” PiS są wyceniane, przez sam PiS na około 55 mld zł. Powstaje zasadne pytanie, powtarzane przez opinię publiczną, skąd PiS weźmie pieniądze na te kosztowne „obietniczki cacanki” skoro te 55 mld to o wiele więcej niż obecny deficyt budżetu. Odpowiedź pada enigmatyczna, że z „uszczelnienia systemu”. Cokolwiek miałoby to znaczyć, to ani PiS, ani nikt inny nie potrafi tego wytłumaczyć. Próbowal „mistrz” rzecznikowania poseł Mastalerek, odpowiadając, że uszczelnienie polega na uszczelnieniu. Dodatkowe miliardy PiS obiecuje z podatków, którymi wprawdzie obciążą supermarkety i

banki, a następnie supermarkety i banki obciążą nas, obywateli, podwyższając ceny za towary i usługi. Byłoby więc uczciwiej, gdyby PiS powiedział, że da po 500 zł na dziecko mamie, ale tata za to zapłaci.

Inną filozofię zaprezentowała Platforma Obywatelska. Ujmując ją w największym skrócie, sprowadza się ona do wyrównania dysproporcji pomiędzy zamożniejszymi obywatelami, a tymi

Programy i gruszki na wierzbie

uboższymi. I tak, rodzina uboższa np. z dwójką dzieci, zapłaci tylko podatek w wysokości 10 procent, podczas gdy obywatel z klasy średniej, lub bardzo zamożny, będzie obciążony daniną do 39 procent. Co najważniejsze, zlikwidowane zostaną skomplikowane i mało czytelne obciążenia na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, czyli ZUS i NFZ. Pieniądze pochodzące z podatków, tych 10 procentowych i tych podwyższonych, będą po prostu w jednym „garnku” i wówczas będą dzielone, bez mieszania w każdym „garnku” obywatela, co komplikuje i

tworzy niepotrzebną wrogość do systemu. W praktyce oznacza to, że rodzina uboższa i wielodzietna, zyska miesięcznie kilkaset złotych więcej i o to w tym wszystkim chodzi. Zyskają również, bo należy im się to należy, nasze polskie pielęgniarki, które w okresie następnej kadencji rządów PO, otrzymają 1600 zł podwyżki. Platforma proponuje m. in. ujednolicenie form zatrudnienia, czyli likwidację tzw. „śmieciówek”, które były nadużywane i powodowały wykorzystywanie pracowników, szczególnie młodzieży. To są realne propozycje, a nie obietniczki gruszek na wierzbie, kosztem każdego obywatela, tak jak w swojej bezradności intelektualnej proponuje PiS

Propozycja PO nie wymaga sztuczek w postaci zabierania „tacie i dawania mamie” następnego becikowego. Nie wymaga również obciążenia obywateli dodatkowymi podatkami w postaci wyższych cen za towary w sklepach, które niechybnie przełożą na klientów te sieci. Supermarkety to nie organizacje charytatywne, podobnie jak banki i posiadają konkretnych właścicieli, w dużej części zwykłych obywateli, którzy swoje uciulane oszczędności lokują w funduszach inwestycyjnych lub emerytalnych, a te inwestują za pośrednictwem banków.

Jerzy Borowczak

"Jesień w ogrodzie" w... jesiennym klimacie



**100 wystawców i około 7 tysięcy osób
wzięło udział w piątej edycji kiermaszu
ogrodniczego „Jesień w ogrodzie”
na terenie Pomorskiego Hurtowego
Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk.**

Połowa września to tradycyjny termin w którym od pięciu lat odbywa się kiermasz ogrodniczy "Jesień w ogrodzie". Piąta edycja odbywała się w typowo jesienną aurę, ale frekwencja dopisała. Osoby kochające pracę w ogrodzie nie mogły sobie odmówić wizyty na kiermaszu. Dla „amatorów zieleni” była to najlepsza okazja uzyskania dostępu do fachowej wiedzy oraz niezbędnych produktów i roślin w konkurencyjnych cenach. Podczas „Jesieni w ogrodzie” odwiedzający wystawę mieli możliwość obejrzenia i dokonania zakupu odpowiednich roślin i dekoracji do ogrodów, na tarasy i balkony oraz do pomieszczeń mieszkalnych i przestrzeni biurowych. Tradycyjnie wystawcy pokazywali, podpowiadali, co zrobić, by wiosną ogród

i rosące w nim rośliny, drzewa, krzewy wyglądały pięknie i kwitły bardziej okazale.

- Od kilku lat jesteśmy przychodzimy na wystawę - przyznały panie Renata i Danuta. - Na wystawę przychodzimy wiedząc co chcemy kupić, ale również zobaczyć co jest. Wiemy co nas interesuje, ale co roku wystawcy czymś nas zaskakują. Zawsze jest tak, że oprócz tego co zaplanowałyśmy kupić kupujemy jeszcze coś dodatkowego.

- Wśród osób odwiedzających moje stoisko, byli tacy, którzy wiedzieli co chcą kupić i osoby, które chciały zasięgnąć porady - powiedział **Paweł Pesta** ze Starogardu Gdańskiego. - Osoby, którzy przyszły aby zasięgnąć porady, czegoś się dowiedzieć najczęściej pytały o to na jakich stanowiskach mają być poszczególne gatunki roślin, czego potrzebują żeby ładnie rosły.

- Duża oferta roślin - drzewa iglaste, liściaste, drzewka owocowe, iglaki, byliny, wspaniałe, kolorowe hortensje i wrzosy - to dominujący asortyment, którym handlowali Wystawcy podczas imprezy - powiedziała **Hanna Czapiewska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego S.A. - Typowo jesienna

aura pogodowa towarzyszyła „Jesieni w ogrodzie”, ale to nie przeszkadzało stworzeniu wspaniałego - jak zwykle - klimatu. Od kilku lat podczas tej jesienną imprezy klienci coraz częściej kupują wrzosy. Wielka gama kolorystyczna tych roślin sprawia, że cieszą się z roku na rok naprawdę coraz większym powodzeniem. W tym roku klienci bardzo chętnie kupowali urozmaicone kolorystycznie hortensje, wyhodowane przez polskich producentów, bardzo dobrze przystosowane do naszych zimowych warunków. Te kwiaty wzbudzały wśród klientów chyba największe pozytywne emocje. Nie było chyba klienta, który by nie zaopatrzył się w zapasy na zimę miodów, pyłków kwiatowych, nalewek, ziół i przypraw. To był kolejny, kolorowy weekend w Rėnku, jak zawsze Wystawcy i klienci dopisali. Zbliża się październik coraz większymi krokami, a to miesiąc, w którym trzeba zacząć myśleć o chryzantemie, którą tak licznie właśnie w tym miesiącu kupujemy.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Galeria Sztuki Gdańskiej



Boska tajemnica Stanisława Białogłowicza

Po części zagadkowe, ale i intrygujące, tajemnicze, rozwiewające się w filozoficzno-religijnym pięknie prace rzeszowskiego malarza prof. Stanisława Białogłowicza wypełniły w liczbie 78 sale wystawiennicze Oddziału Sztuki Nowoczesnej Muzeum Narodowego w Gdańsku. Ekspozycja jest zwieńczeniem przyznania Stanisławowi Białogłowiczowi nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego.

XIV edycja tego prestiżowego ogólnopolskiego wyróżnienia tym razem trafiła do malarza nieco mniej znanego na Wybrzeżu, jednak kapituła powoływana przez Okręg Gdański Związku Polskich Artystów Plastyków doceniła wielkie walory artystyczne podkarpackiego twórcy. Szczególnie podkreślając takie wartości w sztuce profesora jak: łączenie w malarstwie najwyższych jakości duchowych tradycji wschodniej i zachodniej z wyrafinowaną formą oraz za konsekwencję w ukazywaniu duchowego wymiaru świata, który w tym malarstwie ma głębię i podkreśla wartości estetyczne.

Stanisław Białogłowicz urodził się w 1947 roku w Łękach Dukielskich na Podkarpaciu. Jest absolwentem Liceum Sztuk Plastycznych

w Jarosławiu. Studia ukończył w pracowni profesora Wacława Taranczewskiego na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Artysta do dzisiaj wspomina swego profesora z wielką atencją. Jak mówi to jemu swojemu mistrzowi w dużej mierze zawdzięcza kontynuację tej części jego myśli malarskiej, która należy do sacrum. Malarstwo Stanisława Białogłowicza mocno osadzone jest w tradycji polskiego koloryzmu. Od 1973 roku artysta pracuje twórczo i dydaktycznie w szkolnictwie artystycznym. Jest profesorem zwyczajnym Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz w PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku. Uprawia malarstwo sztalugowe, monumentalne, rysunek i rzeźbę. Jest autorem

realizacji sakralnych w Polsce i w Niemczech, między innymi: Polichromii Kaplicy Seminaryjnej SVD ks. Werbistów w Nysie, Krzyża i Witraży w Kaplicy Męczenników Polskich w Kościele św. Jakuba i Agnieszki w Nysie. Prace artysty znajdują się w muzeach oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Mieszka i pracuje w Rzeszowie. Homogeniczna prezentacja w Oliwskim Pałacu Opatów stanowi imponującą całość i robi wrażenie. Doskonała aranżacja wzmacnia odczucia, wszystko pasuje, nie sposób oddzielić ekspozycję od przestrzeni muzealnej, nawiasem mówiąc należącej kiedyś do Cystersów. Narracyjna, tajemnicza wiary osadzona w dzisiejszej rzeczywistości rozpoznawalnej przez znane postaci, za pomocą sugestii i metafory wywołuje pytanie o nadzieję istnienia. W jednym z esejów napisanych przez samego artystę, zastanawia się on nad figurą ludzką i jej kształtem. Białogłowicz dochodzi do wniosku, że wizerunek postaci człowieka powoli rozpada się i staje się rzeczywistością abstrakcyjną, której jedynym śladem figury ludzkiej pozostaje sam artysta, obecny jedynie w przestrzeni swojego płótna. Takim przykładem, wydają się być na wystawie dwa tryptyki nawiązujące do postaci Matki Teresy z Kalkuty. Podobnymi przemysleniami dzielił się ze mną przed laty Kiejstut Bereźnicki w swojej sopockiej pracowni. Opowiadał mi wówczas o obrazach, które w rzeczywistości nie istnieją, a zobaczyć je można jedynie poprzez pewną narrację artystyczną, która zmusza widza do otwarcia swojej świadomości. Refleksyjne malarstwo Białogłowicza pozwala na

chwile zadumy, zastanowienia się i zamyślenia. Wizje artysty bardzo często wpisane w formę krzyża również odkrywają często inne jego poszukiwania nie tylko tematyczne, ale również środków wyrazu. Dla tych wszystkich, którzy poczuli wielką ochotę zobaczenia na żywo tej znakomitej sztuki powiem tylko, że Pałac Opatów gościł już tego typu wystawy. Tym razem jednak mamy do czynienia z artystą natchnionym tajemnicą boskiego istnienia. Wystawa czynna będzie do 18. 10. 2015.

Stanisław Seyfried



Stanisław Białogłowicz, Wieczera w Ermoupoli, 2012, olej, płótno



BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"



Krzysztof Bielak - dyr. NDI SA, główny sponsor nagrody i Stanisław Białogłowicz





AMBER FEST

GDAŃSKIE ŚWIĘTO PIWA



WIELKA BIESIADA PIWNA 19.IX

przy stadionie PGE ARENA Gdańsk

godz. 11:00 - 24:00

WSTĘP BEZPŁATNY

JARMARK PRODUKTÓW REGIONALNYCH

ATRAKCJE DLA DZIECI

PRZYGOTOWANE PRZES IKAEVENTS

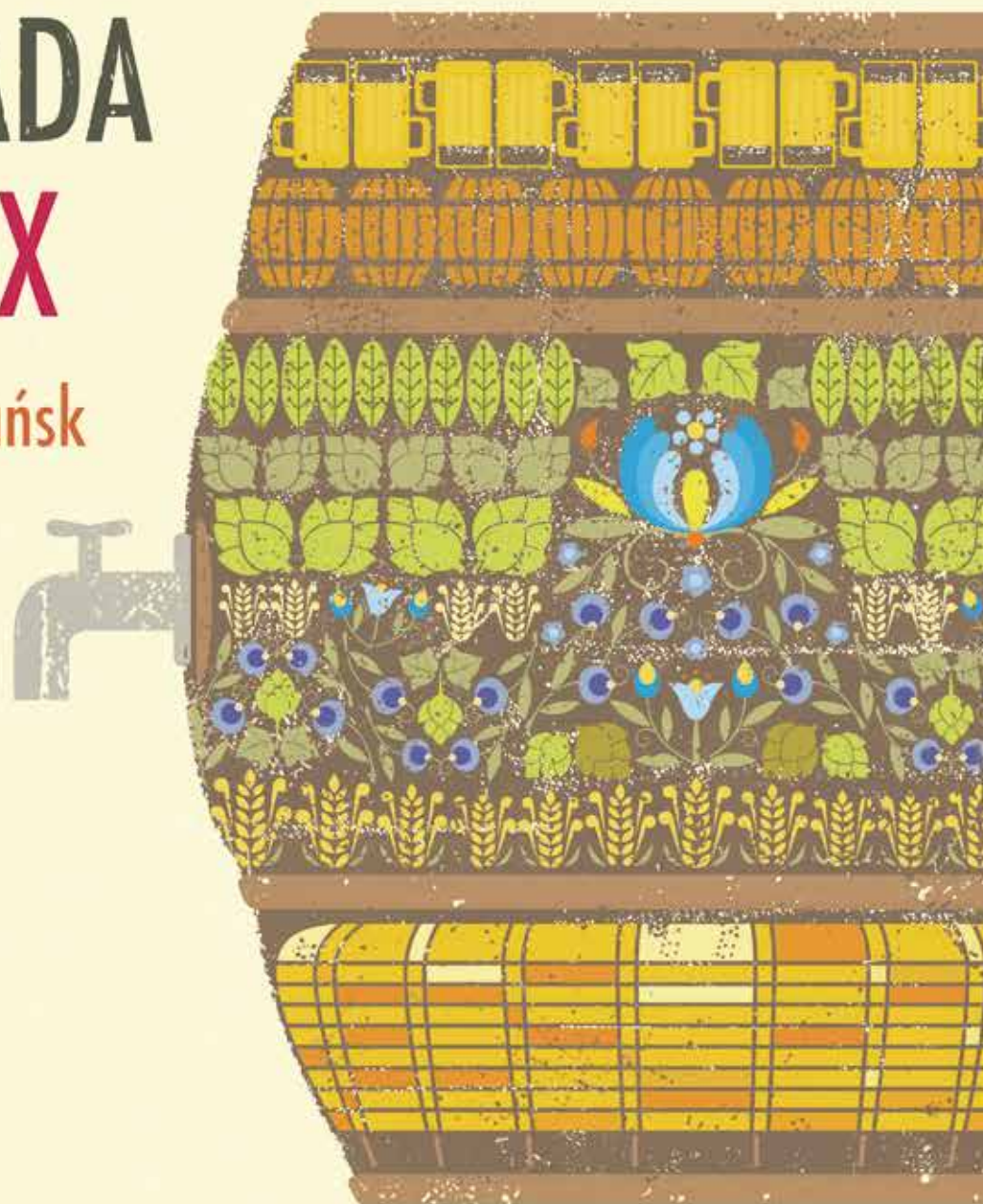
POKAZY KULINARNE I WARSZTATY

WYZWANIE SMAKU PEPSI

MUZYKA NA ŻYWO

20:00 KONCERT ZESPOŁU PIERSI

PROWADZĄCY: KRZYSZTOF SKIBA



www.amberfest.pl

Alkohol. Tylko dla pełnoletnich

18+



Sport w szkole

z Energą

Somonino mistrzem Pomerania 1,5 km Bike Cup

Na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozegrano Wielki Finał Pomerania 1,5 km Bike Cup edycji 2015. Najlepsza okazała się drużyna Gimnazjum w Somoninie.

Turnieje półfinałowe Pomerania 1,5 km Bike Cup rozegrano w czerwcu. Z trzech turniejów do finałowych zawodów awans wywalczyły po dwie najlepsze drużyny. W Wielkim Finale uczestnikom zmagania przyszło rywalizować na nasiąkniętym torze, na którym po opadach deszczu stały kałuże, zwłaszcza na wejściu w pierwszy łuk. Od pierwszych wyścigów rywalizacja o pierwsze miejsce toczyła się pomiędzy ekipami gimnazjów z Somonina i Kramarzyn. zawodnicy tych dwóch drużyn najczęściej przyjeżdżali na pierwszych dwóch miejscach. Kroku dwóm liderującym ekip na początku próbowała dotrzymać drużyna z Parafii św. Jacka ze Straszyna. Z każdym kolejnym startem prowadzące drużyny powiększały swoją przewagę. Ostatecznie najlepsimi okazali się zawodnicy z Somonina, którzy zrewanżowali się zespołowi z Kramarzyn za porażkę w półfinałowym turnieju w czerwcu. W trakcie zawodów dodatkowych emocji dostarczyła awaria jednego z rowerów.

1. Gimnazjum w Somoninie
Kamil Richert
Jakub Socha
Szymon Blohn
Ireneusz Szleja
Aleksander Hirsz
Oskar Machulski

2. Gimnazjum w Kramarzynach
Piotr Stoltman
Hubert Pupka Lipiński
Michał Chamier Ciemiński
Dawid Starzyński
Jakub Wittk Jeżewski
Szymon Gruba
Szymon Hinc
3. Parafia św. Jacka Straszyn
Pogorzelski Mateusz
Robert Okuniewski
Piotr Aszyk
Mateusz Tłuszcik
Szymon Mmichnik
Damian Sigda
Kacper Mielnik

4. Gimnazjum nr 3 w Gdańsku
Michał Łagownik
Jakub Piotrowicz
Aleksander Aksan
Krzysztof Kurek
Tymoteusz Sikora
Filip Kostuch
5. Parafia św. Jadwigi Nowy Port
Daniel Kobeszko
Piotr Zalewski
Adam Kulinkowski
Tomasz Kondratowski
Karol Widorowski

Do finału dostał się również zespół - Placówka opiekuńczo-wychowawcza Narkowy. Niestety drużyna z powodów zdrowotnych nie wzięła udziału w finale.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Trzy najlepsze drużyny Pomerania 1,5 km Bike Cup w 2015 roku



4. miejsce zajęło Gimnazjum nr 3 w Gdańsku



Parafia św. Jadwigi Nowy Port zakończyła zmagania na 5. miejscu

Bronimy złotego medalu!

"Bronimy złotego medalu!". Z takim hasłem do rywalizacji w kolejnym sezonie Polskiej Ligi Hokeja Kobiet przystępują zawodniczki Stocznio-wca. Mistrzyni Polski pierwsze mecze rozegrają w sobotę (godz. 17.00) i niedzielę (godz. 11.00) z Polonią Bytom.

Pół roku temu, w marcu, gdańszczanki cieszyły się z wywalczenia pierwszego tytułu mistrzyń Polski. W najbliższy weekend podopieczne Henryka Zabrockiego rozpoczną walkę w obronie tytułu. Gdańska drużyna w porównaniu do poprzedniego sezonu praktycznie nie uległa zmianom. Pewną niewiadomą jest Tetiana Onyshchenko. Ukrainka, która w poprzednich rozgrywkach była czołową zawodniczką została zgłoszona do rozgrywek, ale nie jest pewne czy w zacinającym się sezonie będzie grała w Stocznio-wcu.

W rozgrywkach sezonu 2015/2016 w dwóch grupach ma zagrać 9 zespołów. Podopieczne Henryka Zabrockiego znalazły się w grupie A z drużynami z Bytomia, Janowa, Oświęcimia, Tychów. Do stycznia rywalizacja będzie się toczyła w grupach. Potem osiem drużyn zagra w play off.

- Chcemy obronić tytuł i będziemy walczyć – zapewniła **Katarzyna Kasprzycka**, kapitan Stocznio-wca. - Ciężko trenujemy na lodzie od połowy sierpnia po to, aby obronić tytuł. Na pewno z każdym meczem będzie jakaś presja, bo drużyny będą się na nas bardziej nastawiać jako na mistrza Polski. Zgadzam się ze stwierdzeniem, że łatwiej jest tytuł walczyć niż go obronić. Widać to na przy-

kładzie Polskiej Hokej Ligi. Naszym atutem powinien być stabilny skład, który się nie zmienił. Drugi klucz do sukcesu to ciężka praca nad grą w obronie. Atak zaczyna się od obrony, a obronę mamy bardzo dobrą począwszy od bramkarki. Trudno wskazać naszego najgroźniejszego rywala, bo w składach drużyn z południa doszło do sporych zmian kadrowych. Groźna powinna być Polonia Bytom. Mocne w tym roku powinny być Tychy. Ciężko może być również z Janowem.

Hokeistki Stocznio-wca przygotowując się do ligi zmierzyły się w dwóch meczach sparingowych ze szwedzką drużyną z Karlskrony. W sobotę był remis 3:3 (2:1, 1:0, 0:2), a w niedzielę podopieczne Henryka Zabrockiego wygrały 3:2 po karnych (1:1, 1:0, 0:1, 1:0).

W pierwszym meczu od początku inicjatywę posiadały podopieczne Henryka Zabrockiego. W 3 minucie gdańszczanki wykorzystały okres gry w przewadze. Niewiele minut później białoniebieskie podwyższyły prowadzenie. Podopieczne trenera Zabrockiego prze-ważały, ale były bardzo nieskuteczne. W 18 minucie niewykorzystane sytuacje się zemściły. Kontaktową bramkę zdobyła Linnea Engstrand. Druga tercja to jeszcze większa dominacja gdańszczanek,



które jednak na potęgę marnowały znakomite sytuacje. 10 sekund przed końcem 2 tercji krążek odbity przez szwedzką bramkarkę przejęła Katarzyna Kasprzycka i strzałem z ostrego kąta umieściła

wpisła się Jonasson.

W niedzielę spotkanie było równie wyrównane. Po trzech tercjach był remis 2:2. Obie bramki dla Stocznio-wca zdobyła Bigos. W serii rzutów karnych skuteczniejsze były

Stocznio-wca - Karlskrona 3:3 (2:1, 1:0, 0:2)
Bramki: Bigos, Hermann, Kasprzycka
Stocznio-wca - Karlskrona 3:2 po karnych (1:1, 1:0, 0:1, 1:0)
Bramki: Bigos 2, Berecka (karny)
Stocznio-wca: Agata Kosińska (w sobotę)/ Dagmara Kulaszewicz (w niedzielę) - Renata Tokarska, Sylwia Wnuczko, Marta Bigos, Katarzyna Kasprzycka, Joanna Rykaczewska - Joanna Detmer, Małgorzata Nowak, Magdalena Obłomska, Aleksandra Berecka, Aneta Błaszak - Maja Banaś, Alicja Siejka, Katarzyna Hermann, Aleksandra Hintzke.

go w bramce Karlskrony. W drugiej tercji podopieczne trenera Zabrockiego oddały 18 strzałów przy 5 rywalkach. W trzeciej części nadal prze-ważały gdańszczanki, ale bramki zdobywały Szwedki. W 46 minucie Amanda Jonasson objechała gdańską bramkę i zdobyła kontaktową bramkę. W końcówce Szwedki zaczęły przeważać i na 27 sekund przed końcową syreną ponownie na listę strzelców

gdańszczanki. Bramkę na wagę wygranej zdobyła Aleksandra Berecka, a broniąca w niedzielę Dagmara Kulaszewicz nie dała się pokonać rywalkom.

- Wydaje mi się, że lekka presja w drużynie jest, ciąży na zawodniczkach - stwierdził **Henryk Zabrocki**, trener hokeistek Stocznio-wca. - Tak wynika z moich obserwacji od początku sezonu. Cały czas staram się dziewczyny

lekka presja jest, lekkie zdenerwowanie. Po dobrych meczach kontrolnych z Karlskroną widać, że jednak gdy mecz się rozpoczyna to nie myślą o tym i myślę, że ta odpowiedzialność zostanie w szatni i dziewczyny będą dobrze grały. Mamy takie hasło, wypisaliśmy je w szatni "Bronimy złotego medalu!". Jestem dobrej myśli. Przystępujemy z optymizmem do nowego sezonu, do pierwszych meczów. Zgadzam się, że zdecydowanie trudniej jest obronić tytuł niż go zdobyć. To jest stara prawda. Większość dziewcząt w naszej drużynie jest doświadczonych, gra po kilka, kilkanaście lat w hokeja i muszą sobie z tym poradzić.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Kadra Stocznio-wca 2015/2016 (zawodniczki zgłoszone do rozgrywek)		
Numer	Pozycja	Wiek
Bramkarki		
20	Agata KOSIŃSKA	(26)
90	Dagmara KULASZEWICZ	(24)
Obrona		
11	Joanna DETMER	(26)
15	Katarzyna KASPRZYCKA	(26)
KAPITAN		
22	Małgorzata NOWAK	(23)
98	Renata TOKARSKA	(22)
71	Sylwia WNUCZKO	(21)
73	Maja BANAS	(19)
28	Dorota CIUNAJCIS	(17)
7	Katarzyna KLATA	(26)
Atak		
13	Aleksandra BERECKA	(28)
81	Marta BIGOS	(23)
44	Aneta BŁASZAK	(26)
55	Katarzyna BODUS	(27)
6	Katarzyna HERMANN	(25)
18	Aleksandra HINTZKE	(33)
33	Magdalena OBŁOMSKA	(26)
8	Tetiana ONYSHCHENKO	(17)
12	Aleksandra PIEKUR	(25)
77	Joanna RYKACZEWSKA	(20)
37	Alicja SIEJKA	(15)
Trener – Henryk Zabrocki		
Kierownik – Włodzimierz Byczkowski		

V Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych

W dniach 18-20 września 2015 roku Pomorska Jednostka TPG organizuje V Olimpiadę Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych.

Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym otacza opieką osoby z jednoczesną dysfunkcją wzroku i słuchu. Pomagamy zarówno w codziennym funkcjonowaniu ale także w osobistej i zawodowej samorealizacji. Wspólnie z osobami głuchoniewidomymi realizujemy te cele organizując różnego typu imprezy kulturalne, społeczne, integracyjne. W dniach 18-20 września odbędzie się V Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych.

Wśród dwunastu olimpijskich konkurencji znajdzie się m. in. mecz piłki dźwiękowej, turniej warcabów stupolowych, wyścig na tandemach rowerowych, bieg z przewodnikiem, pchnięcie kulą, strzelectwo bezwzrostowe. O Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG będzie walczyć sześć drużyn z województwa pomorskiego. Wśród zawodników będą osoby głuchoniewidome, tłumacze-przewodnicy oraz wolontariusze. Zawody rozegrane zostaną na stadionie i sali



gimnastycznej Uniwersytetu Gdańskiego na ul. Wita Stwosza w Gdańsku Oliwie.

Podczas Olimpiady odbędą się też wydarzenia towarzyszące, obejmujące stanowisko edukacyjno-informacyjne i warsztaty „W świecie ciemności i ciszy”. Przybliżą one

wszystkim zainteresowanym kibicom naszej Olimpiady – specyfikę jednoczesnego ubytku wzroku i słuchu oraz alternatywne metody komunikacji.

Impreza została objęta patronatem honorowym Marszałka Województwa Pomor-

skiego Mieczysława Struka oraz Prezesa Zarządu Pracodawców Pomorza Zbigniewa Canowieckiego. Patronat medialny sprawuje Radio Gdańsk, Gazeta Gdańska oraz portal wybrzeze24.pl.

Harmonogram zawodów
PIĄTEK, obiekty SN Sinol
15:00 turniej tenisa stołowego
17:00 turniej warcabowy
18:30 próby drużyn do karate
19:00 konkurs karaoke

SOBOTA, Stadion Uniwersytetu Gdańskiego
10:00 ceremonia otwarcia Olimpiady
10:30 bieg na 60 m z przewodnikiem
10:45 skok w dal

11:15 narty wieloosobowe
12:00 wyścig tandemów rowerowych
12:45 pchnięcie kulą
13:15 bieg z fajerką
14:00 strzelectwo bezwzrostowe

NIEDZIELA, Stadion z Salą Gimnastyczną Uniwersytetu Gdańskiego
10:00 turniej piłki dźwiękowej na Sali Gimnastycznej UG
13:00 przeciąganie liny
14:00 ogłoszenie wyników, wręczenie medali i Pucharu Pełnomocnika PJW
14:30 ceremonia zamknięcia Olimpiady

Kto robi pierwszy krok do NICE PLŻ?

W niedzielę w Pile odbędzie się pierwszy mecz finału play off II ligi. Początek meczu Polonii Piła z Renault Zdunek Wybrzeże o godz. 15.30.



Krzysztof Jabłoński (kask czerwony) pamięta jedyne zwycięstwo gdańszczan w Pile

Do finału play off II ligi obie drużyny awansowały w imponującym stylu. Pیلanie za pierwszy mecz z KMŻ Motorem otrzymali walkower. Tak zdecydował sędzia, który uznał, że lublinianie niewłaściwie przygotowali

tor na spotkanie. Ta decyzja rozstrzygnęła losy rywalizacji pilsko-lubelskiej już po pierwszym meczu. W rewanżu Polonia na własnym torze rozbiła rywali 61:29.

Równie przekonująco pierwszą rundę play off prze-

szli gdańszczanie. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego dwa razy pokonali KSM Krosno. Na wyjeździe Renault Zdunek Wybrzeże wygrało 51:39. W rewanżu na gdańskim torze nie było odpuszczania i gdańszczanie wygrali w takim samym rozmiarze jak pilanie czyli 61:29.

Pierwszy spotkanie dwumeczu, który zadecyduje o tym, która drużyna awansuje do Nice PLŻ odbędzie się w Pile. Obie drużyny spotkały się na pilskim torze prawie dokładnie miesiąc temu. Wówczas bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli gospodarze. W gdańskiej ekipie zawiedli Renat Gafurow i Eduard Krcmar, którzy nie zdobyli żadnego punktu. Pilanie byli bardziej wyrównaną drużyną. Czterech zawodników zdobyło w okolicach 10 punktów - dwóch 11 i dwóch 9. W porównaniu do sierpniowego meczu w gdańskiej ekipie będą dwie zmiany. Za Krcmarą pojedzie Krzysztof Jabłoński. Roszady są rów-

nież w ustawieniu dwóch pierwszych par. Drugim juniorem będzie Patryk Beško, który zastąpi Aureliusza Bieleńskiego, który w pierwszym meczu nie zdobył punktu. Pilanie zgłosili taki sam skład. W porównaniu do meczu z sierpnia jedynie numerami zamienili się Piotr Świsł i Rasmus Jensen. Pod numerem 14 należy się spodziewać Mike Trzensioka, którego Piła wypożyczyła na play off. W ekipie Renault Zdunek Wybrzeża Gdańsk w składzie znalazł się Łukasz Sówka. Zespół z Piły awizował najmocniejsze zestawienie z Jesperem Monbergiem, Piotrem Świsłem czy Danielem Kingiem.

Faworytem pierwszego meczu jest Polonia. Za pilanami przemawia atut własnego toru. Gdańszczanie w pierwszym spotkaniu wypadli słabo. Nadzieje na korzystniejszy wynik to występ Jabłońskiego i dużo lepsza postawa Gafurowa, który może wypaść tylko lepiej.

Mecze w finale play off II ligi będą konfrontacjami 29 i 30 pomiędzy obiema drużynami. Jak na razie bilans jest korzystniejszy dla pilan. Polonia wygrała 17 z 28 spotkań. Gdańszczanie byli lepsi w 9 meczach. Wybrzeże tylko raz wygrało w Pile w 2006 roku. Co ciekawe jedyną wygraną Wybrzeża w Pile pamiętają trener Grzegorz Dzikowski i Krzysztof Jabłoński. "Jabłuszko" zdobył wówczas 15 punktów. Powtórka mile widziana. Inną ciekawostką jest fakt, że mecz w 2006 roku odbył się prawie w tym samym czasie - 17 września.

Na mecz w Pile wpuszczeni zostaną gdańscy kibice, po spełnieniu warunków, które

przedstawił pilski klub. To efekt rozrób, do której doszło po sierpniowym spotkaniu. Początkowo pilanie zapowiadali, że w razie meczu w play off nie przyjmą gdańskich kibiców.

Wyjaśniła się również sprawa terminu meczu rewanżowego. Gdańszczanie wystąpili o przełożenie spotkania na sobotę 26 września. Prośba gdańskiego klubu podyktowana była faktem, że na niedzielę 27 września na 15.30 wyznaczony został mecz Lechii na PGE Arena. W związku z meczem białozielonych z prośbą o zmianę terminu meczu żużlowców wystąpiła również policja. Pilanie nie zgodzili się na propozycję gdańszczan, dwóch zawodników Polonii w sobotę 26 września startuje w zawodach, i mecz zostanie rozegrany 27 września. Chcąc umożliwić kibicom obejrzenie spotkania

żużlowców i piłkarzy gdańszczanie wyznaczili rozpoczęcie meczu na godz. 13.00.

**Tomasz Łunkiewicz
fot Sławomir Żylak**

Awizowane składy: Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk:

1. Krzysztof Jabłoński
2. Łukasz Sówka
3. Renat Gafurow
4. Kamil Brzozowski
5. Magnus Zetterstroem
6. Dominik Kossakowski

Polonia Piła:

9. Jesper Monberg
10. Patryk Dolny
11. Piotr Świsł
12. Rasmus Jensen
13. Daniel King
- 14.
15. Arkadiusz Pawlak

Tak było w sierpniu Polonia Piła - Wybrzeże Gdańsk 54:36

Wybrzeże Gdańsk

1. Renat Gafurow 0 - 0, w, 0
2. Łukasz Sówka 7 - 2, 1*, 2*, 1*, 0, 1
3. Kamil Brzozowski 11 - 3, 2, 3, 1, 2, d
4. Eduard Krcmar 0 - 0, 0
5. Magnus Zetterstroem 13 - 2, 3, d, 3, 3, 2
6. Dominik Kossakowski 5 - 2, 0, 0, 3
7. Aurelisz Bieleński 0 - 0, 0

Polonia Piła

9. Jesper Monberg 11 - 3, 1*, 3, 1*, 3
10. Patryk Dolny 9 - 1, 2, 2*, 3, 1
11. Rasmus Jensen 9 - 1*, 2*, 2, 2, 2*
12. Piotr Świsł 11 - 2, 3, 1*, 2, 3
13. Daniel King 7 - 3, 3, 1, 0
14. Arkadiusz Pawlak 5 - 3, 1, 1*
15. Rafał Karczmaz 2 - 1, 1, w



Lechia bez szans w Gliwicach?

W sobotę gdańskich piłkarzy czeka niezwykle ciężki test. Udają się bowiem do rewelacji rundy jesiennej – Piasta Gliwice. „Piastunki” przegrały w tym sezonie tylko dwa mecze i pewnie przewodzi ekstraklasowej tabeli. Lechia ze skutecznością jaka zaprezentowała w ostatnim czasie może mieć problem by ze Śląska wywieźć choćby punkt.

Jak już wspomnieliśmy drużyna, która poprzednie dwa sezony kończyła w dolnej połowie tabeli jest największą niespodzianką tego sezonu. W Gliwicach chcą nawiązać do sezonu 2012/2013 kiedy jako beniaminek otarli się o ligowe podium, jednak o ataku na czołówkę ligi nie informowali wszem i wobec tak jak to miało miejsce w Gdańsku. Na Śląsku w przerwie let-

niej wymieniono kilkunastu piłkarzy, można powiedzieć, że tak samo jak w Gdańsku, jednak różnica w efektach tych zmian jest aż nadto widoczna. Poza nielicznymi przypadkami w Piaście postawiono na młodszych piłkarzy, rozwojowych, czasem, bez doświadczenia w ekstraklasie. Na stanowisku pozostał jednak trener Radosław Latał, który przed laty zdobywał z

Czechami wicemistrzostwo Starego Kontynentu. Szkoleniowiec złożył ze swojej drużyny skuteczną ekipę, która ma już „na rozkładzie” Lechia i Legię. Dwie porażki w tym sezonie Piast zanotował z innymi rewelacjami sezonu – Pogonią Szczecin i Ruchem Chorzów, jego przewaga nad drugą w tabeli Pogonią wynosi 4 punkty. Gliwiczanie wygrali na swoim boisku komplet spotkań i stracili tylko 3 bramki, co jest jeszcze gorszą wróżbą dla gdańszczan. Ponadto swoją przydatność do nowego zespołu będzie chciał zapewne udowodnić Marcin Pietrowski, którego pozbyto się chyba zbyt pochopnie nad morzem.

W pierwszym swoim meczu ligowym nowy szkoleniowiec „biało-zielonych” Thomas von Heesen dokonał

wręcz rewolucji w składzie. Nie dość, że wymienił większość graczy z podstawowej jedenastki, to jeszcze zagrał z przodu dwoma nominalnymi napastnikami. Przyniosło to bardzo mierne wyniki, bo gdańszczanie zainkasowali zaledwie punkt i oddali jedynie dwa celne strzały na bramkę rywali z Kielc. Przed tygodniem pisaliśmy, że gdańszczanie nie mają czasu na „dogrywanie się” w trakcie sezonu, niestety nasze obawy potwierdziły się. Na boisku ciężko jest znaleźć Lechię jeszcze choćby z początku rundy wiosennej minionego sezonu. W składzie zespołu niemiecki trener Lechii ma graczy o teoretycznie większym potencjale niż ci, których ma do dyspozycji trener Piasta, jednak po raz kolejny potwierdza się po-

wiedzenie, że nazwiska same nie grają. Kibice w Gdańsku zastanawiają się czy, a jeśli tak to kiedy, Lechia „zaskoczy” i zacznie wreszcie grać na miarę oczekiwań. Niestety szanse na to by stało się to w Gliwicach nie są zbyt duże. Może białozieloni powinni przestawić się z przewagą ataku pozycyjnego na grę z kontry, to pozwoliłoby „przetrawić” okres zgrywania składu zachowując jednocześnie szanse na zdobywanie punktów w meczach ligowych. Co najważniejsze w Lechii są piłkarze predestynowani do gry z kontry, więc to powinno być łatwiejsze.

W ostatnim czasie gracze Lechii ponownie przeszli badania wydolnościowe. Mimo, że takie przeprowadzono na początku przygotowań do sezonu i niedawno, jeszcze

za kadencji Jerzego Brzęczka, po serii słabych występów gdańskich piłkarzy. Testy mają dać nowemu trenerowi podstawy do oceny swoich nowych podopiecznych i zaplanowania obciążeń treningowych. Trener von Hessen uzupełnił też sztab szkoleniowy. Jego asystentami są teraz: Juergen Radschweil i Dawid Banaczek. Doszło też do wnioskowanych przez kibiców zmian w strukturze klubu, pożegnano się z rzecznikiem prasowym drużyny i osobą odpowiedzialną za marketing, choć raczej ta ostatnia zmiana nie będzie miała wpływu na postawę sportową zespołu.

Krzysztof Klinkosz